GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

N^ro 19

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 20 Stycznia 1831 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Komitet do przejrzenia papierów policji tajnéj ustanowiony.* — (Dalszy ciąg.)

Znalazła się w papiérach Lubowidzkiego instrukcja dla policji tajnéj, wydana jak się zdaje przez niego, zapewne w roku 1820 albo 1821. Według téj instrukcji policja tajna w Warszawie składać się miała z siedmiu tylko ajentów, podzielonych na klassy. Kazano im taić się jak najbardziéj przed publicznością, odbierano od nich tylko protokolarne przyrzeczenie, że obowiązków im powierzonych gorliwie dopełniać będą; w art: 23 uwolniono ich od wszelkiéj odpowiedzialności za czynione doniesienia, wyjmując tylko przypadek gdyby im dowiedziona była interessownoć albo przekupstwo. W tém urządzeniu rzucone już są fundamenta do systematu najrozleglejszego szpiegostwa.

W roku 1824 widzimy już policją tajną, lepiéj uorganizowaną. Obszerna instrukcja znaleziona w papierach Szleja, opisuje jak ajenci wszyscy sekretnéj policji wojskowéj, zdawać mają rapporta swemu naczelstwu. Niegodziwe przedmioty rzemiosła szpiegoskiego, są tu dokładnie opisane, instrukcja o któréj wspomnieliśmy wyżéj rozwinięta. W tymże roku znajdujemy już rotę przysięgi wykonywanej przez szpiegów. Mamy w rękach exemplarz jéj pisany własną ręka Szleja i podpisany przez niego. Bezbożny ten akt zasługuje na ogłoszenie publiczne, bo dowodzi zupełnego przewrócenia wyobrażeń o obowiązkach obywatela, o prawach rządu konstytucyjnego, bo okazuje że delatorowie uważali się za urzędników, swoich przełożonych za przeznaczonych sobie od rządu, bo okazuje weszcie, że gdy rząd konstytucyjny takiéj instytucji nie znał, a cesarzewicz utworzył ją i utrzymywał, cesarzewicz więc od roku 1824 nie uznawał już rządu konstytucyjnego królestwa Polskiego.

Przytaczamy te przysięgę w całkowitości:

„Przysięga dla członków wyższéj wojennéj sekretnéj policji.»

„Przysięgam w obliczu Boga Wszechmogącego, w Trójcy Swietéj jedynego, w obliczu przenajświętszéj Marji panny, Matki Jezusa Chrystusa, w obliczu wszystkich świętych i mego świętego patrona, iż niniejszą służbę rządową, będę pełnił jak najgorliwiéj, zachowując najściśléj wszystkie artykuły instrukcji jaka mi będzie dana lub czytana „

„Przysięgam także, że zachowam najgłębsze milczenie i sekret wszystkiego tego, co mi będzie poruczono, polecono i powierzono przez moje prawe naczelstwo, tak, iż ani krewnym moim, ani ludziom w innych wydziałach policyjnych służącym, ani ich naczelnikom, ani téż innym jakimkolwiek osobom, atym bardziéj innym narodowcom, a szczególniéj nieprzyjaciołom méj ojczyzny, Polski i Rossji, tego nigdy nie wyjawię.„

» Przysięgam, że wszelkie szczegóły służby, będę pełnił w takim sposobie i myśli, w jakim mi one będą polecone: nie będę w onéj nigdy kłamał, nie zatajał ani nieodmieniał, nie będzie mną powodowało żadne stronnictwo, nienawiść ani przyjaźń, owszem będę dopełniał mych obowiązków z największą szczerością, uczciwością i akuratnością, tak jak wiernemu dla rządu, dla monarchy słudze i poddanemu przystoi.»

» W przypadku gdybym był od téj służby oddalony, lub się z onéj sam oddalił, i natenczas przysięgam, iż nigdy nikomu do zgonu mego nic nie wyjawię, cokolwiek mi było powierzoném przez mych przełożonych od rządu i na mych naczelników mi wyznaczonych. Przysięgam, że nawet o téj przysiędze nigdy nikomu wspominać nie będę.»

» Niniejszą przysięgę, dopomoż mi Boże w Trójcy świętéj jedyny, i wszyscy święci, w jak najściślejszéj akuratności dochować wiernie: abym w żadnym względzie w służbie mojéj, w przypadkach przewidzianych i nieprzewidzianych nie zboczył, i gdzie mi będzie rozum, sumienie i doświadczenie towarzyszyć, abym tak czynił, jak moi przełożeni każą, i jak za najuczciwiéj uznam.

» Na dowód, że tę przysięgę wykonałem, własnoręcznie podpisuję, przeczytawszy onę sam z rozwagą i zastanowieniem. Tak mi Boże dopomoż. Warszawa dnia 1 stycznia 1824 r.»

» Jako tę przysięgę akceptuję, i dochować jéj obowiązuję, podpisuję się własnoręcznie (podpisano) Mateusz Szléj.»

Powiedzieliśmy wyżéj, że podług powziętych dotąd wiadomości, policja tajna była od roku 1822 w rękach Szleja i Makrota. Od tego roku przechodzi jéj zarząd do vice-prezydenta Lubowidzkiego i jenerała Rożnieckiego.

Jakich oni używali sposobów do podciągnięcia jéj pod

władzę swoję, okaże się z następujących rapportów wyjętych i dosłownie przetłumaczonych z xiąg Francuzkich Makrota. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

— *Kommissja potrzeb wojska.* — Pragnąc uprowidować jak najrychléj magazyny Warszawskie w potrzebną żywność dla wojska narodowego, ogłasza: że za gotową zapłatę zakupywać zamierza: 1) Mięso dla armji w żywém bydle, to jest woły i krowy sztuk kilka tysięcy. 2) Kaszę jęczmienną i groch trzy do czterech tysięcy korcy. 3) Pszenicy korcy trzy tysiące. 4) Tudzież worów drelichowych lub z mocnego i trwałego płótna, sztuk dwadzieścia tysięcy. Wzywa zatém wszystkich chęć podjęcia się tych dostaw mających, aby bez zwłoki zgłaszać się zechcieli do kommissji potrzeb wojska, a mianowicie do radcy stanu Bolesty, który w dalsze układy wchodzić będzie. — w Warszawie dnia 18 stycznia 1831. — Senator wojewoda, prezydujący, *M. Radziwiłł.*

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.*— Podaje do wiadomości publicznéj, a mianowicie majstrów zgromadzenia szewckiego, że w zabudowaniu na Saskim dziedzińcu gdzie było dawniéj bióro placu miasta Warszawy, założoną została szwalnia, w któréj wyrobioną być ma bardzo znaczna partja trzewików i cižem dla wojska. Starsi zgromadzenia szewców, dyrygujący szwalnią pomienioną, obowiązani są dla tym większego pośpiechu dawać robotę do domu majstrom mającym dostateczną odpowiedzialność za materjał i płacić za zrobienie jednéj pary trzewików po zł. 2, od jednéj pary cižem po zł. 2 gr. 15. Rada municypalna spodziewa się, iż majstrowie zgromadzenia które tylokrotnie najlepszych chęci dla kraju dało dowody, śpieszyć będą po wzmiankowaną robotę, na wykończeniu któréj niezwłocznem wiele zależy. — W Warszawie dnia 13 stycznia 1831 r. — (Tu podpisy.)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe, jako to: Nr. 10,167 na złp. 60, Nr. 6,550 na złp. 50, Nr. 9,103 na złp. 400, Nr. 6,674 na złp. 400, Nr. 6,840 na złp. 140, Nr. 10,008 na złp. 20, Nr. 11,086 na złp. 40, Nr. 10,495 na złp. 200, Nr. 11,266 na złp. 80, Nr. 8,950 na złp. 1,000, Nr. 8,316 na złp. 50, Nr. 2,247 na złp. 110, posiadaczom tychże zginęły; wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdaléj do dnia 21 lutego r. b. do dyrekcji lombardu w ratuszu głównym posiedzenia odbywającéj zgłosił, się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. — w Warszawie dnia 15 stycznia 1831 r. — (Tu podpisy.)

— *Dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu.* W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu podaje do wiadomości: iż w skutku złożonego całokursowego publicznego examinu, otrzymali uniwersytecki stopień: a) *Magistra medycyny i chirurgji* JPP. Walenty Stańczukowski, Napoleon Wolski, Michał Żelazowski, Stanisław Ojrzyński, Jan Kwaśniewski, Salomon Kronenberg, Łukasz Drogi, Józef Dorantowicz, Józef Suliński, Łukasz Bieńkowski, Jan Kojsiewicz. — b.) *Magistra chirurgji* JP. Michał Kamieński magister medycyny. — c.) *Lekarza* (medicus) JP. Karól Tuszyński. — Przy tém obwieszcza tenže dziekan: iż podobnie po odbytym całokursowym publicznym examinie otrzymali stopień wydziałowy *magistra farmacji*, JP. Józef Maszadro i Ludwik Tock. — W Warszawie dnia 8 stycznia 1831 r. *Roliński.*

— *Dziekan wydziału nauk i sztuk pięknych Warszawskiego uniwersytetu.* W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JP. Józef Tensiorowski, który ukończył przepisany kurs nauk w 1827 roku, na teraz notarjusz Apostolski, rejent kancellarji konsystorza archidyecezji Warszawskiéj, w skutku złożonego całokursowego publicznego examinu, otrzymał dnia 7 b. m. akademicki stopień *Magistra nauk pięknych* z postępem celującym i ze szczególną zaletą. — W Warszawie d. 13 styczn. 1831. *Osiński.*

— *Rektor Warszawskiego uniwersytetu.* W wykonaniu § 195 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości, że JP. Michał Hieronim Lewandowski, magister medycyny i chirurgji tutejszego uniwersytetu, sztabs-lekarz wojska Polskiego, po odbytéj w d. 11 b. m. publicznéj dyspucie, otrzymał stopień *doktora medycyny i chirurgji.* W Warszawie d. 13 stycznia 1831. W zastępstwie rektora, dziekan wydziału prawa i administracji. *Bandtkie.* — *Brodziński* S. U.

Wiadomości Warszawskie.

Otwarcie sejmu.

Dnia wczorajszego nastąpiło otwarcie obu izb sejmowych w porządku następującym:

Po odprawioném nabożeństwie obie izby sejmowe zebrały się w miejscach zwyczajnych swych posiedzeń.

W izbie poselskiéj po przeczytaniu listy imiennéj posłów i deputowanych, uczyniony był wniosek względem uwolnienia z pod aresztu Józefa Lubowidzkiego, jako członka izby, zostającego, jak wiadomo, pod obserwacją od chwili ucieczki brata, byłego vice-prezydenta. Dały się słyszeć z tego powodu różne zdania, a gdy przyszło do głosowania, uznano większością 83 kresek przeciwko 30, że poseł Lubowidzki ma zostawać pod dozorem jak dotąd.

W senacie prezydujący powoławszy imiennie wszystkich członków przytomnych podług listy przejrzanéj, wyznaczył deputację złożoną z senatorów kasztelanów Wodzyńskiego i Rembielińskiego; która się udała do izby poselskiéj, dla wezwania jéj, do połączenia się z izbą senatorską.

Marszałek sejmowy zawiadomiony o zbliżaniu się wyż wzmiankowanych senatorów, wysłał dwóch posłów i dwóch deputowanych dla przyjęcia ich i osobiście przyjął ich przy

drzwiach izby, wprowadził i wskazał im miejsca naprzeciwko siebie.

Ciż senatorowie krótką przemową wezwali posłów i deputowanych do połączenia się z izbą senatorską; poczém marszałek odpowiedział, a następnie senatorowie powstawszy z miejsca swego, poprowadzili do izby senatorskiej posłów i deputowanych.

Skoro się izby obiedwie połączyły, prezydujący w senacie w imieniu senatu, po nim marszałek sejmowy w imieniu izby poselskiéj, zabierali głosy, w których w wymownych wyrazach skreśliwszy położenie nasze przypomnieli co po nas ojczyzna obecnie wymaga. Oba zachęcali Polaków, ażeby w chwilach tak dla nich stanowczych, nie przywiązywali losu swego do jednego imienia, i nie spuszczając z uwagi świętości sprawy i ducha, jaki wszelkie klassy mieszkańców przenika, pewni byli zwycięztwa nad przewyższającym ich liczbą tylko nieprzyjacielem.

Po głosach powyższych prezydujący w senacie dał głos członkowi deputacji sejmowéj posłowi Kaliskiemu Morawskiemu, który podał do wiadomości izb wypadki poprzedzające złożenie przez jenerała Chłopickiego dyktatury, o których już wczoraj nadmieniliśmy.

Następnie na wezwanie prezydującego w senacie, obie izby przystąpiły oddzielnie do wyboru kommissij sejmowych.

— Wyszedł z druku w odpisie urzędowym *protokuł* pamiętnych w dziejach naszego narodu posiedzeń izby poselskiéj z d. 18 i 20 grudnia 1830 r., w których rewolucja z dnia 29 listopada za narodową uznana została. Dołączony jest do niego i manifest przez deputację izby ogłoszony. — Ważne to i godne zachowania dziełko sprzedaje się u A. Gałęzowskiego i komp. przy ulicy Żabiéj i po innych xięgarniach za cenę złp. 2 gr. 15.

— Nadzwyczajny i bohatérski krok, który naród Polski temi dniami uczynił, w drodze odzyskania niepodległości, zapalił serca, uzbroił ręce Polaków i ośmielił szlachetniejszych pisarzy: iż, gdy ostrożnie tylko używali dotąd swego pióra, na lepsze chwile zachowanego; dziś, korzystając z wróconéj nam wolności druku i zerwanych więzów, krępujących tak uciążliwie godność i otwartość charakteru Polskiego; pisma swe ku dobru publicznemu do druku podają. W tym duchu wyszedł pierwszy list z druku nader ważnego dzieła pod tytułem: *Listy i postrzeżenia względem rządu, administracji i sprawiedliwości w królestwie Polskiém.* Autor, znany zaszczytnie w literaturze narodowéj, rozbiera z trafnością i znajomością rzeczy obraz upadłéj administracji, wskazując przyczyny powszechnego z niéj nieukontentowania narodu i podaje środki, zaradzenia im na przyszłość. Listy te, pisane były częścią podczas sejmu majowego, w roku teraz tak chwalebnie dla nas kończącym się: pomnożone teraz stósownemi do okoliczności obecnych uwagami, po części w dalszym czasie zostaną uzupełnione. — Można go nabydź we wszystkich xięgarniach Warszawskich.

— Dzienniki nasze donoszą, że feldmarszałek Dybicz jadąc od Grodna do Białegostoka, dognany został przez gońca; przeczytawszy depesze zawołał: to są nadzwyczajne zdarzenia, i natychmiast zamiast przedsięwziętéj podróży do Białegostoku, wrócił do Grodna. Mówią że pojedzie do Petersburga.

— Chłopicki już wczoraj w południe opuścił mieszkanie w pałacu namiestników, udając się do dawnego mieszkania na Nowym świecie.

— Akt stowarzyszenia narodowego prawych Polaków, gotowych zginąć w obronie ojczyzny, złożony jest i otwarty u pisarza aktowego królestwa Polskiego Walentego Skorochoda Majewskiego. Chcący przystąpić do tego aktu zechcą się udać do kancelarji metryki koronnéj, w domu Karmelitów na Krakowskiém-przedmieściu. Oto jest dosłówny wypis rzeczonego aktu:

Akt jedności.

W tak ważnéj dla Polski chwili, postanowiliśmy uczucia nasze objawić, i zasady dalszego naszego postępowania, mocno, wyraźnie i nieodzownie ustalić, bynajmniéj nie uwłaczając prawom najwyższym reprezentacji narodowéj.

Uznaliśmy więc za powinność, bronić wszelkiemi siłami, niepodległości ojczyzny i sławy imienia Polskiego.

Niepoddać się w kraju żadnéj zwierzchności, sankcji narodu za sobą nie mającéj.

Ustąpić raczéj z ziemi naszéj lub zginąć, niż ujrzeć w niéj zwycięzkiego nieprzyjaciela.

Akt niniejszy poczynający się od wyrazów: »w tak ważnéj dla Polski chwili«, a kończący się na wyrazie: »nieprzyjaciela«, podpisujemy.

— Gazeta Niemiecka (*Warschauer Zeitung*) udzielając czytelnikom swoim odezwę dyktatora do professora Szyrmy i młodzieży akademickiéj, wydaną przy nadaniu téjże młodzieży nowego dowódzcy taki wstęp zrobiła:
» Dziewiąty dzień b. m. był równie smutnym, jak rozczulającym świadkiem rozłączenia tutejszéj akademickiéj młodzieży z jéj godnym przewodnikiem, professorem Szyrmą. Jak pierwsza zasługuje na wielką pochwałę: że skutkiem sprężystego działania, zaraz w piérwszym dniu po świetnogłośnéj rewolucji, w zawody z naszém walecznem wojskiem, i zacną gwardją narodową przyłożyła się do utrzymania porządku i spokojności; tak pierwszy równe ma prawo do wdzięczności narodu z powodu niespracowanéj gorliwości, z jaką usiłował połączyć uczniów tutejszego uniwersytetu w gwardję honorową. Ten mąż jest z małéj liczby ludzi którzy szczytne nauki filozofji słowem i czynem urzeczywistniają, pochodnią prawdy swoich spółczesnych oświecają, a pomyślność narodów wskazują za najwznioślejszy cel usilności rodu ludzkiego. Aż do chwili powstania sam osłonięty cnotą uczył jéj w publicznych słuchalniach; gdy zaś ojczyzna była w niebezpieczeństwie, przypasał pałasz w obronie praw i szczęścia swych ziomków. Podobnie, jak za nieśmiertelnych mężów średnich wieków, widziano znów teraz piękne przymierze pióra i miecza, ćwiczeń broni i umysłu. Podobny przewodnik więc musiał bydź chlubą młodzieży akademickiéj, dopóki powołaną była do czuwania nad bezpieczeństwem stolicy; odkąd zaś dobrowolnie ofiarowała się przelać krew za ojczyznę, nakazała konieczność stawienia jéj pod dowództwo doświadczonego wojownika. Zrządzone przeto z przyczyny tych okoliczności rozłączenie, było równie smutném dla gwardji narodowéj, jak dla godnego Szyrmy, do którego dyktator, uznając jego dotychczasowe zaszczytne działanie, następną wydał odezwę. (Tu następuje wiadoma odezwa)

— Posłyszawszy w kilku miejscach z urąganiem się cytujących, iż P. Scypionowa składając trzy ślubne obrączki zbyt mały dar przyniosła ojczyźnie, widzę, że o jéj majątku nader przesadzone być muszą wyobrażenia. — Znając, osobiście tę młodą, niedawno zamężną Polkę, bardzo szczupłym dzisiaj obywającą się dochodem, albowiem do tąd jeszcze przez ojca co do fortuny nie wydzieloną; znając jéj męża bogatszego w zalety literackie niżeli w dostatki fortuny; któremu ojczysty język niedawno winnym został wzorowy przekład jednego z najpiękniejszych romansów Kupera; znając nakoniec ojca P. Scypionowej posła Kunickiego, nieskażoną tchnącego duszą; nie mogę przewieść na sobie abym nie oświadczył publicznie, iż gdyby każdy podobnie P. Scypionowej niosł dla ojczyzny odpowiedne możności swojéj ofiary, milionowi ludzie milionyby przynieśli. — Okoliczność ta jednak prowadzi mię do uwagi; iż kto wymienia w publicznem pismie osoby winien dokładnie imie ich i familję załączyć, ażeby zdarzyć się czasem mogąca tożsamość nazwisk nierównej fortuny osób, nie stała się powodem do mylnego sądu o ważności daru — W każdym razie urąganie się choćby z najlichszéj ale z chętném sercem niesionéj ofiary, nie jest ani obywatelskim ani ludzkim czynem. Decydując bowiem o darze najbogatszych nawet osób, bez dokładnéj wiadomości wydatków i potrzeb jakiemi wprywatnym obrębie domowych stosunków obarczonemi być mogą, rzadko się zdarzy nie wydadź sądu ubliżającego prawdzie. Nakoniec ta jeszcze zpodobnych urągań wypaść może strata, iż się odstręczy wielu takich, którym momentalne może domowe okoliczności, znacznych ofiar czynić nie dozwalają, a którzy dla uniknienia dotkliwych krytyk, wstrzymać się będą woleli ztakiemi na jakieby dziś możność ich wystarczyła.

— *Wzmianka o jenerale dywizji, Franciszku Xawerym Dąbrowskim.* Na odgłos powstania narodowego przybył do stolicy jenerał dywizji Franciszek Dąbrowski, mąż niepospolitych zdolności wojskowych i wielkich zasług w historji powstań narodu Polskiego od przeszłego wieku. Rząd Rossyjski, niezmordowany w zacieraniu ojczystych pamiątek, w okrywaniu mgłą niepamięci tradycij chlubę przynoszących orężowi Polskiemu, pragnął usilnie zataić przed wiedzą publiczną męża, którego umiał ocenić Kościuszko, którego imie chlubnie wspominają dzieje rewolucji 1794 roku. Oddając hołd patrjotycznemu poświęceniu i talentom wojskowym jenerała Dąbrowskiego, czyniemy wzmiankę o jego czynach walecznych: Wczasie oblężenia Warszawy przez Prussaków i Moskalów, otrzymał Dąbrowski polecenie od Kościuszki uskutecznienia rewolucji nad Wartą i Wisłą. Bez wojsk, bez amunicji, bez wszystkich zapasów potrzebnych do prowadzenia wojny, wykonał jenerał Dąbrowski z największą chwałą to polecenie. Zatknąwszy sztandar rewolucji nad Wartą i Wisłą, na czele nieuzbrojonych wieśniaków, zniósł natychmiast oddział Prussaków, uprowadzający jeńców Polskich z pod Warszawy. Oswobodzonych jeńców połączył z kossynierami i dobył szturmem miasta: Koło, Konin i Inowracław. Następnie wspólnie z jenerałem Moiewskim zajął Wrocławek i zdobył wszystkie armaty ciężkie i amunicje, któremi miano bombardować Warszawę. Ciężkie do polą niezdatne działa, zatopił w Wiśle, resztę zaś armat polowych przesłał jenerałom Madalińskiemu i Henrykowi Dąbrowskiemu, którzy przybywszy nad Wartę, zastali już kilkanaście tysięcy przez Dąbrowskiego urządzonego powstania. Po bitwie pod Maciejowicami długo jeszcze utrzymywał się i opierał ze swoją komendą przeważającéj nieprzyjaciela sile, aż nakoniec w bitwie nad Wartą ciężko raniony, uprowadzony został w niewolę Pruską do Poznania, zkąd cudem męztwa wydostawszy się przeszedł do wojska Francuzkiego i służył w niem pod jenerałem Pichegru. Jeszcze raz na ziemię Polską zwabił Dąbrowskiego promień nadziei który zabłysł w roku 1809. Jakie zasługi położył Dąbrowski w rewolucji Galicyjskiéj, jakie czynił zabiegi w kraju i zagranicą o odzyskanie bytu narodowego, wykażą pamiętniki z ukrycia wydobyte, które jak słychać podane będą do wiadomości publicznéj. Bóg nie pobłogosławił w ówczas uczciwym zamiarom i dobrym chęciom prawych Polaków. Rossjanie zajęli kraj' a Dąbrowski przewidując jakie to u nas będą rządy, w jaki sposób zachowaną zostanie konstytucja gwarantowana wolnemu narodowi przez despotę cara Moskiewskiego, poszedł w ustronie tulić smutek i łzy ronić nad narodem, nad którym zawieszono plagę samowładztwa i woli nieukróconéj jednego tyrana. Przez pietnaście lat panowania Rossyjskiego, nie przyjął Dąbrowski żadnego urzędu, nieuczynił jednego kroku ku odzyskaniu majątku, skonfiskowanego mu w roku 1794; pomagając tylko obywatelstwu w urzędach obywatelskich, poselstwie i radach, przemyślał o zmianie stosunków rządowych i usunieniu z tronu znienawidzonéj Polakom dynastji. Zjściły się nadzieje i życzenia prawego męża. Cześć niech będzie jego imieniowi i cnotliwéj duszy. Bóg dopomoże naszéj sprawie, skoro tacy ludzie jéj pomagają.

— Pisma zagraniczne zapewniają, że Persowie biorą się do broni przeciwko Rossji, i że Feldmarszałek Paszkiewicz pośpieszył z wojskiem w tamte strony.

— (Nad.) Naoczny świadek rozczulającéj wyprawy Mazurów w Zgierzu, ochoczo spieszących do przeznaczonego pułku, nie mogę puścić w milczenie szlachetnego i prawdziwie patrjotycznego czynu Jana Zacherta, przełożonego cechu sukienniczego tamże, który obok kosztów wspólnéj wyprawy, wszystkich Mazurów uczęstował i hojnie pieniędzmi na drogę obdarzył, a kazawszy muzyce grać mazurka: *Jeszcze Polska nie zginęła*, rzekł do nich: »Jedźcie rodacy gdzie was obrona ojczyzny wzywa, Bijcie, zwyciężcie, i wroćcie dzielić z nami owoce pokoju.«

R. J.

— Zaonegdaj wieczór skradzione zostało z bryczki na ulicy Bednarskiéj pudełko z kapeluszem białym atłasowym, z białemi 3 piórami, jedno z nich było nałamane, ktoby takowe znalazł, raczy oddać na ulicę Elektoralną wprost ulicy Orléj pod Nr. 794 na pierwsze piętro, a odbierze nagrody dukata.

TEATR NARODOW. — Dana będzie trajedja: *Ludgarda.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.